Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
3 czerwca 1944
Nr. 878
Cena w Wilnie 5 fen.

Nieprzyjaciel zmuszony do zatrzymania się

Punkt ciężkości Velletri i Valmontone. — Bardzo ciężkie straty przeciwnika we Włoszech

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 2. VI. 1944 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Podczas ciężkich walk we Włoszech, które wczoraj zwłaszcza na obszarze Velletri i Valmontone wzrosły do największej gwałtowności, morale bojowe wojsk niemieckich ponownie się zasłużyło wobec liczbowej i materiałowej przewagi nieprzyjaciela. W ten sposób również wczoraj nieprzyjaciela atakującego zmasowanymi oddziałami piechoty i czołgów przy najsilniejszym poparciu powietrznych sił zbrojnych zmuszono do zatrzymania się. Wyłom, zaryglowany w międzyczasie, który przeciwnik osiągnął na północny wschód od Velletri, kosztował go bardzo ciężkie krwawe straty.

Na tym odcinku frontu szczególnie się odznaczyły 65 dywizja piechoty pod dowództwem generała - porucznika Pfeiffer'a, przez oddziały 4-ej dywizji spadochroniarzy wzmocnioną 3-a dywizja grenadierów pancernych pod dowództwem generała-majora Hecker'a i jedna z jednostek armii lądowej i wojsk spadochroniarzy złączona grupa bojowa pod dowództwem generała - porucznika Greiner'a, wybitnie wspierane przez artylerię przeciwlotniczą powietrznych sił zbrojnych.

Nocne samoloty bombowe atakowały nieprzyjacielskie baterie i kolumny na obszarze Artony oraz samą miejscowość bombami i bronią pokładową.

Na północnym stoku gór Lepantyńskich niemieckie dywizje po odparciu licznych ataków nieprzyjacielskich wycofały się na północny brzeg rzeki Sacco. Na obszarze Sora wszystkie ataki przeciwnika rozbito przed niemieckimi nowymi stanowiskami.

Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne zatopiły pod Livorno brytyjski ścigacz — drugi zaś ciężko uszkodziły. U wybrzeży Dalmacji zatopiły 6 wypełnionych po brzegi motorowców przybrzeżnych i jeden statek-cysternę. Wzięto licznych jeńców.

Na froncie wschodnim niemieckie i rumuńskie wojska odparły na północ od Jass silniejsze kontrataki sowieckie i oczyściły kilka wyłomów. Silne niemieckie i rumuńskie zespoły samolotów bojowych i bombowców zadały przy tym nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materiale wojennym.

Na pozostałym froncie poza miejscowymi potyczkami na Podkarpaciu nie doszło do żadnych znaczniejszych działań bojowych.

Ubiegłej nocy silne niemieckie zespoły samolotów bojowych przeprowadziły skoncentrowane ataki na węzły kolejowe Kasatin i Fastów.

W zatoce Fińskiej zatonął sowiecki statek strażniczy trafiony miną.

Podczas ataku 40 brytyjskich samolotów na konwój niemiecki u wybrzeży zachodniej Norwegii okręty ubezpieczające i pokładowa artyleria przeciwlotnicza statków handlowych zniszczyły 11 samolotów, oraz dalsze 2 zatopiły pociskami.

Atak nieprzyjacielski na zaporę ryglową

Tempo bitwy ruchomej na południe od Rzymu uzależnione od planów niemieckich

BERLIN. Ogólna tendencja bitwy na południe od Rzymu utrzymywała się również we wtorek. Silne oddziały nieprzyjacielskie atakowały stale w ogniskach walk w górach Albańskich a nieprzyjacielskie oddziały czołgów usiłowały urzeczywistnić zamiary anglo-amerykańskiego dowództwa, dążącego do przełamania frontu. Mimo to nie udało się nieprzyjacielowi w decydujących punktach stworzyć dróg do Rzymu, co więcej poniósł on bardzo ciężkie straty i musiał się pogodzić ze zniszczeniem 78 jego czołgów Zapora ryglowa przed właściwymi drogami wejściowymi do włoskiej stolicy wytrzymała zatem i tym razem wszelkie ataki nieprzyjacielskie. Wdarcie się marokańskich oddziałów górskich do gór Lepantyńskich nie ma nic wspólnego z walkami o dostępy do dróg rzymskich, ma ono zaś jedynie na celu zepchnięcie walczących na południe od Via Casilina i pod Frosinone oddziałów niemieckich na tę drogę, która jak wiadomo w poniedziałek została dalej w kierunku na północny zachód w okolicy Valmontone znowu oswobodzona przez kontrataki niemieckie. Poza tym nieprzyjaciel usiłuje przez manewr obejścia z masywu Cassino w kierunku na Sora zakłócić niemieckie ruchy odwrotowe, zmierzające do wyrównania ogólnej linii frontu na południe od Rzymu. Niemieckie straże tylne zatrzymały jednakowoż posuwanie się nieprzyjaciela.

Z tego widać, że tempo bitwy ruchomej na południe od Rzymu uzależnione jest całkowicie od planów niemieckiego dowództwa wojskowego, które pewne stanowiska ryglowe, zwłaszcza w okolicy gór Albańskich, tak długo utrzymuje, aż walczące na północ stąd oddziały zostaną ściągnięte. Z jakim spokojem i rzeczowością mimo ciężkich i zaciętych walk odbywają się tutaj działania bojowe, widać z tego, że wojska niemieckie wciąż jeszcze sam Rzym zaopatrują w środki żywnościowe, co z pewnością niemały stanowi ciężar. Podobne sytuacje po stronie nieprzyjacielskiej wykazały, że Anglo-Amerykanie ani nie chcieli ani nie mogli nawet w najniezbędniejsze rzeczy zaopatrywać wielkich miast, znajdujących się tuż za linią bojową. Wynikły we Włoszech południowych, zwłaszcza w Neapolu po zajęciu kraju przez nieprzyjaciela głód wśród ludności cywilnej wymowne pod tym względem stanowi świadectwo; obecna zaś sytuacja Rzymu świadczy jak najlepiej o niemieckiej organizacji i niemieckim dowództwie wojskowym.

Nowa zbrodnicza taktyka amerykańskich myśliwców

BERLIN. (DNB). Amerykańskie samoloty myśliwskie, które ukazały się niedawno nad północnym obszarem Rzeszy, rozwinęły nową metodę atakowania, na którą kompetentne czynniki berlińskie zwracają dzisiaj szczególną uwagę. Amerykańskie oddziały myśliwskie wyraźnie zmieniły dotychczasową taktykę, poniechały zadanie ochrony i urządzają w głębokich lotach polowania na ludność cywilną. Ani wojskowe, obiekty, ani zakłady zbrojeniowe, ani miejsca kwater wojskowych lub inne nie są obecnie jako obiekty przez nich nalatywane, lecz ich działalność bojowa skierowuje się przy pomocy broni pokładowej wyłącznie przeciw ludności wsi, w których po większej części w chwili ataku wieśniaczki i wieśniacy znajdowali się w drodze do kościoła lub odbywali spacer po polach i łąkach. Przy tym anglo-amerykańscy piloci ostrzeliwali również dzieci, które bawiły się na drogach lub na boiskach. Tak samo pracujący na polach rolnicy i pasące się na łąkach bydło są celem ich broni pokładowej. W jednym wypadku w marchii Brandenburg ostrzelał amerykański myśliwiec, lecąc na wysokości 30 m. nad ziemią, kobietę z dzieckiem w wózku, która znajdowała się w drodze do sąsiedniej wsi. Została ona ciężko ranna i wkrótce zmarła. Wózek dziecinny był podziurawiony kulami karabinu maszynowego, a dziecko, półroczną dziewczynkę, znaleziono zabitą na okrwawionej poduszce. W ten sposób według dotychczasowych doniesień w marchii Brandenburg amerykańskie myśliwce, zaatakowały, ostrzelały, raniły lub zabiły sześć osób cywilnych, w tym dwoje dzieci. Z Turyngii nadchodzą identyczne doniesienia. Tam ostrzeliwały samoloty myśliwskie również przechodniów na ulicach miast, co miało miejsce w pierwszym rzędzie w Jenie, gdzie jedna osoba otrzymała postrzał w głowę i wskutek tego zmarła. Zarówno tu, jak i tam władze zdołały tylko z największą trudnością ochronić przed wymiarem sprawiedliwości ze strony ludności zestrzelonych pilotów, którzy ratowali się przy pomocy spadochronów. Tylko interwencja policji zdołała powstrzymać ludność, która chciała ukarać amerykańskich pilotów. W kołach wojskowych stolicy Rzeszy oświadczono, że nic nie może lepiej napiętnować charakteru nieprzyjacielskiej metody prowadzenia wojny powietrznej, jak tego rodzaju zmiana systemu walki broni myśliwskiej. Widocznie manewrowanie bombami stało się tego rodzaju niebezpieczeństwem dla terrorystycznej działalności anglo-amerykanów, że strona przeciwna przeszła obecnie do tego, aby myśliwcom swym przeznaczyć również udział w wojnie terrorystycznej. Jednakże polowanie na bezbronną ludność, a więc prawdziwe polowanie na ludzi, pozostanie ze strony niemieckiej równie niezapomniane, jak przez inne występki nieprzyjacielskiego dowództwa wojennego.

Bomby Anglo-Amerykanów otrzeźwiły Francję

PARYŻ. (DNB). Minister pracy i narodowej solidarności, Marcel Deat pisze w gazecie „Oeuvre", że „Francja odnajduje znowu swe oblicze". Deat pisze dalej: „Bomby stłumiły pogłoski. Dopóki zbrodnie anglo amerykańskiego lotnictwa były tylko sporadyczne, dopóki wiedziano o nich tylko ze słyszenia, dopóki osłaniano je pozorami militarnymi, istniały jeszcze pewne wątpliwości. Lecz dzisiaj nie ma już ani jednego departamentu we Francji, któryby nie ucierpiał. Prawdę tych słów można stwierdzić na miejscu. Lecz tyle strasznych okrucieństw nie spadło na Francję naprózno — kończy minister, Francja budzi się i odnajduje znowu swoje oblicze.

Amerykański transportowiec

mający tysiąc żołnierzy marynarki na pokładzie, wpadł na mieliznę w pobliżu wysp Faraona

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter z Waszyngtonu, według komunikatu ministerstwa marynarki, transportowiec „San Francisco", wiozący 1000 żołnierzy marynarki, wpadł w godzinach rannych we środę na mieliznę w pobliżu wysp Faraona. Setki osób z pasami ratowniczymi wyskoczyło do wody. Przy robotach ratowniczych zatrudnione są kontrtorpedowce. Sądzi się, że przyczyną katastrofy były mgła i deszcz.

Wyspy Faraona znajdują się w odległości około 50 km. na zachód od „Złotych Wrót" przed San Francisco.

Zamierzają zburzyć Rzym

BERLIN. (DNB). „Berliner Nachtausgabe" nazywa „dokumentem hańby" komunikat londyńskiej służby prasowej, według którego dowódcy brytyjskich i amerykańskich dywizyj w południowych Włoszech otrzymali od swoich rządów upoważnienie do zburzenia Rzymu, jeśli to może ułatwić przeprowadzenie ich planów militarnych. Wspomniany dokument — pisze dalej „Berliner Nachtausgabe" — winien wyjaśnić całemu światu, z jakim zamiarem Stany Zjednoczone i Anglia prowadzą obecną wojnę. Gazeta przypomina, że dowództwo niemieckie przeprowadziło w r. 1940 skuteczną próbę uchronienia przed wszelkimi szkodami wojennymi specjalnie wrogo wobec Niemiec ustosunkowanej, lecz cennej pod względem kulturalnym stolicy Francji. Brytyjskie natomiast i amerykańskie dowództwo przykłada widocznie wagę, do tego, by w porozumieniu z bolszewizmem zniszczyć świadectwa europejskiej kultury łącznie ze stolicą chrześcijaństwa.

Krecia robota Moskwy w Ameryce Środkowej

GENEWA. (DNB). W sprawozdaniu pewnego europejskiego korespondenta ze Środkowej Ameryki mówi się, że ostatnie zamieszki w małej republice El Salwador, zakończone ustąpieniem prezydenta generała Martineza, można już dzisiaj, nie będąc prorokiem, uważać za wstęp do nowych i znacznie więcej krwawych starć.

Generał Martinez, który przed dwunastu laty przeprowadził największą dotychczas na kontynencie amerykańskim akcję antykomunistyczną i w dużej mierze uporządkował finanse państwa, został usunięty dzięki machinacjom pewnych ludzi, poza którymi należy doszukiwać się przedstawicieli Moskwy, a mianowicie Umańskiego (ambasadora sowieckiego w Meksyku) i Lombardo Toledano (przywódcy robotników).

Chociaż nowy prezydent, generał Mendez, który już za rządów Martineza był ministrem wojny, ma prawdopodobnie plan kontynuowania pracy generała Martineza, to jednak komunistom udało się już uczynić pierwszy wyłom i trzeba się liczyć z dalszymi starciami. Osławiony agent moskiewski Lombardo Toledano zapowiedział już swoją wizytę w El Salwador, a jego pomocnicy czynią gorliwie w małej republice „nastrój rewolucyjny", by rozdmuchać panujące zdenerwowanie i w odpowiednim momencie wykorzystać je dla swojej sprawy.

W ten sposób mogą prawdopodobnie zajść w El Salwador te same wypadki co w Ekwadorze. Moskwa prowadzi w tej chwili potężną robotę podziemną w Ameryce Środkowej. Zdaje się, że Umański stara się gorliwie jak najszybciej wypełnić polecenie Stalina, dotyczące bolszewizacji Ameryki Środkowej.

Przed nowymi wielkimi walkami na wschodnim froncie?

Po kilku dniach prawie całkowitego spokoju na froncie wschodnim donosi obecnie komunikat Sił Zbrojnych znowu o walkach koło Jass, gdzie przerwano system nieprzyjacielskich stanowisk. Mimo rzucenia do walki oddziałów niemieckiej piechoty i czołgów, wspieranych przez wielką liczbę niemieckich i rumuńskich samolotów bojowych, akcja ta ma chwilowo lokalne tylko znaczenie, ponieważ dowództwo niemieckie dążyło w tym wypadku tylko do poprawienia linii frontu. Mimo to wspomniany teren walk zasługuje w najbliższych dniach na pewną uwagę, ponieważ. nieprzyjaciel wykorzystał niewątpliwie ogólną przerwę w walkach, by zgromadzić na tym właśnie miejscu nowe oddziały ofenzywne. Już często w czasie kampanii przeciwko Sowietom rozwijały się z akcyj lokalnych wielkie bitwy. Dlatego jest rzeczą zupełnie możliwą, że po obecnym uderzeniu nastąpi ogólne ożywienie się działań bojowych na wschodzie.

Los małych narodów

Charakterystycznej odpowiedzi na próbę Churchilla i Edena obrony w angielskiej izbie gmin brytyjskiej polityki zagranicznej, przy czym ujawnił się brak celów tej polityki zagranicznej jak również brak wszelkiego prawdziwego celu wojny, udzielił poseł Greenwood, oświadczając: „Jest rzeczą bezwarunkowo konieczną, by światu dać bardziej wyraźny obraz przyszłej organizacji świata, aniżeli to uczynił Churchill w swoim przemówieniu dnia poprzedniego. Jeśli zechcemy przesunąć stosowanie ogólnych zasad karty atlantyckiej do czasów powojennych, wówczas nie osiągną one nigdy swego istotnego znaczenia i bardzo długo nie będą mogły być urzeczywistnione. W końcu uczynił Greenwood ciężki zarzut rządowi, wypowiadając słowa: „My tylko jedni z pośród wielkich mocarstw, które dzisiaj prowadzą wojnę, tę wojnę wypowiedzieliśmy. Nie było żadnych wątpliwości co do tego, że powyższy fakt nakładał na nas obowiązek troszczenia się o te narody, które wskutek tego umyślnego postępowania rządu angielskiego zostały pokonane. Rząd musi zrozumieć, że obowiązki te muszą być wypełnione".

W ten sposób, jak to wynika z uwag Greenwooda, w mowach Churchilla i Edena nie znaleziono odpowiedzi na pytanie odnoszące się do celów wojennych Anglii i do losu wtrąconych przez Anglię do zguby narodów. Że jednak nie ma żadnych wątpliwości co do losu małych narodów na wypadek zwycięstwa aliantów, świadczą następujące słowa Greenwooda: „Sądzę, że neutralność jest dzisiaj stanowiskiem przeszarżowanym". („W. Z.").

De Valera ponownie obrany

SZTOKHOLM. (DNB). Reuter donosi z Dublina o ponownym wybraniu irlandzkiego premiera de Valera w czasie powszechnych wyborów do parlamentu. Według ogłoszonego w środę o godz. 23 wyniku wyborów partia de Valery (Fianna Fail) otrzymała dotychczas 42 miejsca, partia Fine Gael 11 miejsc, a pozostałe cztery partie równo po 11 miejs.

—::—

„Anglia na drugim planie"

Bolesne westchnienie Brytyjczyków. Moskwa i Waszyngton opanowują pozycje aliantów

LIZBONA. Sekretarz państwa Hull oświadczył, że Stany Zjednoczone zamierzają wcząć z Anglią, Związkiem Sowieckim i Chinami czungkingskimi „nieobowiązujące rozmowy" na temat międzynarodowej organizacji po wojnie, to znaczy reorganizacji starej Ligi Narodów. Stany Zjednoczone chcą w przeciwieństwie do zasad Ligi genewskiej odgrywać kierowniczą i decydującą rolę. Przede wszystkim istnieje przypuszczenie, że senat nie przeszkodzi, jak to miało miejsce w roku 1919, zamiarom Hulla i Roosevelta. Dlatego też Hull w swoim oświadczeniu ostrożnie powołuje się na swą rozmowę z komitetem, złożonym z ośmiu reprezentantów senatu którému przedłożył on swoje plany i zapowiedział, że przeprowadzone zostaną dalsze debaty z przywódcami obu partii i obu izb kongresu oraz z miarodajnymi przedstawicielami gospodarki.

Celem Hulla jest przede wszystkim osiągnięcie porozumienia amerykańsko-sowieckiego. Zgoda Anglii uważana jest za rzecz pewną, ponieważ polityka brytyjska straciła swą odrębność i w coraz to większym stopniu zależna jest od uchwał, jakie zapadają w Waszyngtonie i w Moskwie. Pewien angielski profesor uniwersytetu Bertrand Russell, który od pewnego czasu zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, przedstawił w gazecie „Saturday Evening Post" upadek swego kraju w następujących słowach: „Anglicy panowali w ciągu 200 lat nad światem, teraz muszą się przyzwyczaić do myśli, że zająć muszą drugie miejsce i że udawać muszą w miarę możliwości dobry nastrój. Jak długo Wielka Brytania była władczynią mórz, Anglicy pogardzali innymi narodami i nie zawsze się starali choć trochę ukryć tę swoją pogardę. Teraz amerykańska flota jest silniejsza od brytyjskiej. Teraz Waszyngton jest centrem politycznym świata i Nowy Jork jest finansowym ośrodkiem na kuli ziemskiej". Bertrand Russell skarży się następnie, że spotykana w przeszłości w Londynie międzynarodowa arogancja „przewędrowała razem z potęgą morską na tamtą stronę Atlantyku", to znaczy do Stanów Zjednoczonych.

Prosi on błagalnie USA, ażeby nie popełniły tego samego błędu, co Anglia, ale przyjaźnie współpracowały z nią.

Podczas gdy ton Londynu wobec USA jest coraz bardziej rozgoryczony i ostrożniejszy, Moskwa znowu uderzyła w ordynarny i ostry ton. Ton ten skierowany jest nie tylko przeciw narodom bałkańskim, ale także przeciw faworytom mocarstw zachodnich, a nawet przeciw opinii i nastawieniu szerokich sfer angielskiej i amerykańskiej ludności. Gazeta „Prawda" drapuje się w maskę nauczyciela świata i rozdziela na wszystkie strony cenzurki. W Anglii przyjęto ten nowy ostry artykuł „Prawdy", skierowany przeciw polskiemu komitetowi emigracyjnemu z pewnym zakłopotaniem, ale dotychczas bez żadnego sprzeciwu. Przytacza się tylko rozważania sowieckiego pisma, w których atakuje się polski rząd emigracyjny w Londynie, ale nie odważa się na jakąkolwiek krytykę. Dzienniki zadawalają się kwaśnym stwierdzeniem, że należy oczekiwać „nowych trudności", ponieważ niewątpliwie rząd sowiecki wcześniej czy później będzie się domagał, ażeby nowy polski sowiet znalazł swoje odpowiednie przedstawicielstwa również i w Londynie. Prasa angielska nie pozwala sobie na jakiekolwiek wynurzenia, któreby sprzeciwiało się poglądom moskiewskim. Russell powiedział słusznie: Anglia znajduje się na „drugim miejscu", jeżeli już nie na trzecim albo na jeszcze niższym — a to zawdzięczając działalności przestępców wojennych i katastrofalnej polityce Churchilla.

Żołnierze z oddziałów „Goliatha" z pod Nettuno

(PK). Szybko dali się poznać na froncie pod Nettuno żołnierze, obsługujący miniaturowe czołgi typu „Goliath", które stały się narzędziem pionierów. Jeszcze przed kilku tygodniami mówiło się w amerykańskiej ulotce, rozrzucanej na południe od Rzymu, że kierowane z odległości czołgi typu „Goliath" były „stosowane przez Niemców bez skutku".

Lecz jakże na prawdę przedstawia się siła bojowa tego ruchomego nośnika materiałów wybuchowych. Częstokroć wyrywali niemieccy żołnierze, kierujący tymi czołgami, dotkliwe luku w mocno ufortyfikowanym systemie gniazd oporu lub obrony nieprzyjaciela i tak dla „boy'ów" ze Stanów Zjednoczonych jak i dla Brytyjczyków, oczywiście już przyzwyczajonych do niejednej porażki na włoskiej widowni wojny, nie był Goliath bynajmniej jakimś niewinnym stworzonkiem, jak zapewniały te zakłamane dzienniki, a niósł on z sobą śmierć, kierowaną niewidzialną ręką.

Ten lilipuci czołg może przenosić z miejsca na miejsce kilku ludzi. I dlatego to wytwarza się możliwość zastosowania go w nadzwyczaj różnych okolicznościach. U przyczółka mostowego pod Nettuno główną role odegrały — właśnie ataki tych niemieckich Goliathów, wówczas gdy Amerykanie tutaj woleli wybrać system wysuniętych naprzód silnych punktów oparcia. Licznie rozrzucone tu i ówdzie osiedla i zagrody rozbudował tutaj przeciwnik do siły małych fortec, którym z trudem mogła dać radę normalna broń piechoty. Wobec tego tutaj najwłaściwszą bronią stawał się mały, lekki i z daleka sterowany magazyn materiałów wybuchowych. Jeden komplet takich ładunków wystarcza dla zburzenia przeciętnego bunkru lub dwupiętrowego domu. Cechą właściwą dla charakteru stosowania tych Goliathów jest to, że uderzają one w przeciwnika jak piorun z jasnego nieba.

Pomimo kierowania tymi czołgami z odległości, wymaga jednak każda akcja uczestniczących, w tym żołnierzy wielkiej dozy zimnej krwi. Tak n. p. podczas jednej z ostatnich akcyj tych czołgów na froncie Nettuno pewien starszy żołnierz doprowadził swego Goliatha do linii amerykańskiej, momentalnie zeskoczył z niego i zapalił lont. Taki atak Goliathów trwa zwykle zaledwie od 10 do 20 minut. Potężne wybuchy, szczególnie wówczas, gdy kilka takich czołgów uderza na jeden obiekt, na całe minuty paraliżuje akcję atakowanych. Ten czas wykorzystały niemieckie oddziały szturmowe do zaryglowania terenu od tyłu i wdarcia się do punktu oparcia przeciwnika. Te Goliathy będą powodem jeszcze niejednej niespodzianki dla przeciwnika w roku bieżącym.

(Sprawozdawca wojenny Günter Weber).

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

Dlaczego Niemcy nie stosują samolotów czteromotorowych?

MONACHIUM. Pewien artykuł w „Münchener Neuste Nachrichten" próbuje odpowiedzieć na to pytanie za pomocą następującego rozważania:

Skutkiem zaostrzenia się wojny powietrznej stały się wielkie samoloty czteromotorowe pewnym określonym pojęciem nawet dla laików. Wobec tego powstaje zaraz pytanie: dlaczego nie stosują Niemcy takich bombowców czteromotorowych? Pytanie takie jest tym słuszniejsze, że Niemcy już od dawna budują czteromotorowe wielkie samoloty, ale dla zadań nie bojowych, a tylko komunikacyjnych i transportowych.

Już w 1912 r., a więc w początkach akcji budowy samolotów rozpoczęto pierwsze próby z dwupłatowcami o wielkiej rozpiętości skrzydeł, posiadających przy swej dolnej płaszczyźnie nośnej po dwa motory od strony prawej i lewej. Podczas pierwszej wojny światowej stosowano te cztery motory po obu stronach olbrzymich dwupłatowców o rozpiętości skrzydeł do 45 metrów.

Już wówczas budował Dornier czteromotorowe wodnopłatowce, a prof. Junkers już w r. 1917/18 skonstatował wykonanie całkowicie z metalu czteromotorowe olbrzymie samoloty typu R. 1 i R. 2 o zupełnie niezależnych od siebie powierzchniach nośnych. Jeszcze przed podpisaniem pokoju Wersalskiego w r. 1919/20 powstał zbudowany u Junkersa czteromotorowy wielki samolot całkowicie metalowy J .G. 1. o wolnych powierzchniach nośnych z rozpiętością 38 metrów. W r. 1929 pobudowano pierwowzór samolotu norymberskiego, którego powierzchnie nośne mają tak wysoki profil, że można było urządzić kabiny w przedniej jego części i był dostęp do motorów podczas lotu przez kurytarzyk oraz można było je obserwować. Wodnopłatowce czteromotorowe znalazły zastosowanie m. inn. na dalekich i długich przelotach. Z czteromotorowego samolotu komunikacyjnego Ju 90 powstał uzbrojony transportowiec o wielkiej pojemności: Ju 90 S dla służby w niemieckiej broni powietrznej. Amerykanie dopiero znacznie już później przystąpili do budowy czteromotorowych wielkich samolotów. Ponieważ niemiecka broń powietrzna przedkłada szybkie i zwrotne dwumotorowe samoloty bojowe ponad czteromotorowe typy konstrukcyjne jest to już wynikiem strategii jej „linii wewnętrznej". Gdy Anglo-Amerykanie zmuszeni są do odbywania lotów bojowych z wielkich odległości, to niemieckie samoloty wojenne są w stanie dolecieć do obiektu przeciwnika w niedalekich lotach, przy prawie każdej pogodzie i odbywać te loty raz po raz. Podczas walk z obroną nieprzyjacielską posiadają te szybkie samoloty bojowe wielkie zalety, gdy natomiast niegrabne bombowce czteromotorowe Amerykanów są bezpowrotnie skazane na zagładę od działania siły niemieckiej jako samodzielne lotne jednostki. Tylko w gęstych zespołach ich siła obronna jest większą. Ich obciążenie użytkowe można wykorzystać dla pomieszczenia bomb tylko do pewnego stopnia (wielka ilość materiałów pędnych, załoga z 10 osób, grube opancerzenie). Ciężar ogólny ładunku bomb tych czteromotorowców przy długo trwałych nalotach tylko o niewiele przekracza ciężar bomb niemieckich dwumotorowych samolotów.

W tych wypadkach, gdy czteromotorowe samoloty o wielkiej pojemności mają przewagę stosowania w granicach strategii niemieckiej — tam są one do dyspozycji. Ale dla ofenzywnych działań niemieckiej taktyki wojennej najlepszą bronią okazały się szybkie dwumotorowe samoloty bojowe.

Japońska ofenzywa

w kierunku na Czangsza

SZANGHAJ. (DNB). Japońska ofenzywa na Czangsza stolicę prowincji Hunan, odbywa się szybko i bez przeszkód, — donosi przedstawiciel United Press z Czungkingu. Ludność cywilna miasta Czangsza jest już ewakuowana. Nadesłane ostatnio do Czungkingu frontowe wiadomości potwierdzają, że posuwające się naprzód japońskie oddziały osiągnęły południowy brzeg rzeki Milo w odległości 50 km. na północ od Czangsza.

Inne japońskie oddziały przeprawiły się przez rzekę Tungszeng na południe. Dwie inne japońskie kolumny w dalszym ciągu posuwają się wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Tungting, aby uzyskać połączenie ze znajdującymi się nad południowym brzegiem rzeki Milo japońskimi oddziałami. Oddziały znajdujące się na południowym brzegu rzeki Milo wylądowały w Yingtien na wschodnim wybrzeżu jeziora Tungting. Trzecia, posuwająca się na zachód japońska formacja na północnym brzegu jeziora Tungting spycha w kierunku gór czungkingskie oddziały. **Wojskowe koła Czungkingu podkreślają, że japońskie lotnictwo nieprzerwanymi atakami toruje drogę oddziałom lądowym. Według Associated Press w dniu 30 maja Japończycy zajęli w prowincji Hupeh ważne pod względem strategicznym miasto Kungau.**

×

SZANGHAJ. (DNB) „Sytuacja wojskowa w Chinach czungkingskich jest bardzo poważna" — oświadczył w środę zgodnie z komunikatem Associated Press z Czungkingu, tamtejszy sprawozdawca rządowy i komentuje nową japońską ofenzywę w prowincji Hunan. Sprawozdawca potwierdził, że Czangsza jest zagrożoną i że tamtejsza ludność cywilna jest ewakuowana. Domagał się on od Anglo-Amerykanów natychmiastowej pomocy.

Bukareszt zdoła przetrwać

BUKARESZT. Skutkiem wojny bombowej na wesołym obliczu rumuńskiego miasta stołecznego zarysowały się ciemne zmarszczki. Ale to nie poczerniałe od dymu ruiny bukaresztańskiego uniwersytetu, najstarszej wyższej uczelni w tym kraju, nie gruzy instytutu medycyny doświadczalnej Cantacuzino lub wypalone oczodoły okienne znanego, położonego na placu królewskim hotelu „Athene Palace" zmieniły tak gruntownie wygląd Bukaresztu. Te obrazki bezmyślnego niszczenia urządzeń kulturalnych można spotkać w tak wielu niemieckich i innych miastach Europy, że nie wymagają one wyczerpującego opisu. To jednak, co w sposób tak szorstki i radykalny składa się na zmianę w Bukareszcie, stanowią nie zwaliska zniszczonych siedzib, lecz fakt, że te ożywione miasto nad Dambowitzą w ciągu krótkiego czasu zostało wyrwane ze spokojnej beztroski i przeniesione na pierwsze linie frontowe wojny.

Kiedy przeciw niemieckim miastom z całą wściekłością rozpętał się anglo-amerykański terror bombowy, ludność niemiecka miała poza sobą już kilka lat najsurowszych wojną uwarunkowanych zarzadzeń, reglamentacji towarów i różnych innych twardych ograniczeń. W Bukareszcie atoli ciśnienie powietrza powodowane zrzucanymi bombami wysadzało okna wystawowe, za którymi gromadziły się olbrzymie zapasy towarów, znajdujących nabywców pomimo krzyczących cen aż do pierwszego dnia terrorystycznego nalotu na Bukareszt. Syreny alarmowe spędzały do schronów ludzi, którzy przedtem nie byli w stanie wykreślić z porządku dziennego obowiązkowej beztroskiej przechadzki po Korso Calea Victoriei. Herbaciarnie i kawiarnie, gdzie rolety z trzaskie opadały w dół, gdy tylko zawyły alarmowe syreny, do pierwszego ataku na Bukareszt stale bywały ściśle wypełnione przez próżniaczych gości, którzy mogli obstalować z wolnej ręki wszystko, czego żąda rozpieszczone podniebienie a przy tym w pełnym spokoju duchowym prowadzić dyskusję na temat, czy Bukareszt zostanie zaatakowany przez Anglo-Amerykanów.

Anglo-amerykańskie bomby wywołały w Bukareszcie głęboką zmianę we wszystkich dziedzinach, prowadząc do przewartościowania wszystkich wartości. Za uciekinierami ze wschodnich prowincyj którzy kierują się do miasteczek i wsi zachodnich prowincyj, idą pociągi z ewakuowanymi z wielkich miejskich ośrodków. Nabywane są dziś tylko przedmioty pierwszego użytku, potrzebne na wsi, których zalety rozpoznawane są obecnie nawet przez snobów bukaresztańskich. Natomiast wystawy z modnymi artykułami damskimi z koronek i jedwabiu, — artystycznymi wyrobami z tysiąc i jednej nocy, mijane są przez przechodniów z całą obojętnością. Jedynie sklepy żywnościowe nie mogą obronić się przed natłokiem kupujących. Rząd częściowo powstrzymał ten głód kupna, racjonując wydawanie cukru, oleju, chleba i mydła. Przewidziane są dalsze ograniczenia.

Nie mniej głęboki jest też przełom pod względem moralnym i psychicznym właśnie w tym mieście, które w przeciwieństwie do cierpliwego spokoju chłopów zdawało się być tak wybuchowym w swym temperamencie i tak mało zrównoważonym. Jeżeli jednak Anglo-Amerykanie spodziewali się za pomocą swego terroru bombowego znaleść odpowiednie miejsce włamania się w potencjał moralny Rumunów — było to złudzeniem, wspólnym dla wielu innych, którzy w swoim zdaniu o mieszkańcach Bukaresztu bynajmniej nie chcieli być nierzeczowymi. W godzinę doświadczenia bukaresztańczycy nie stracili głowy ani też nie okazali strachu, lecz wykazali rzeczywiście zadziwiającą równowagę ducha. Po pierwszym nalocie, podczas przeprowadzenia wielu, poprzednio tylko na papierze istniejących, zarządzeń w zakresie ochrony i pomocy, ujawniło się pewne zamieszanie, które przypisać należy raczej nadmiarowi gorliwości niż jego brakowi. Ale już podczas drugiego nalotu każdy znał swoje miejsce i swoje zadanie. Przy usuwaniu szkód Rumun znów dowiódł swej szybkiej i zręcznej pomysłowości — i ta cecha przydaje mu się właśnie teraz przy tych nawiedzeniach.

Nie mniej też zadziwiająca zmiana nastąpiła w zapatrywaniach politycznych właśnie mieszkańca Bukaresztu. Do tej chwili Rumun występował z przekonania tylko przeciw bolszewickiemu frontowi. Anglicy byli mu często obojętni, od Amerykanów oczekiwał nawet pewnego dnia uznania za rumuński wkład w walkę o europejską cywilizację, jeżeli nie bezpośredniej lub pośredniej w danej chwili nawet pomocy. To, że amerykańskie terrorystyczne bombowce podczas drugiego i trzeciego nalotu, nie widząc ziemi, zasłoniętej zwartą pokrywą z chmur, zrzucały bez wyboru swe bomby na środkową dzielnicę miasta Bukaresztu, — pouczyło nawet najmniej pojętnych, którzy po pierwszym nalocie łamali sobie głowę, zastanawiając się jakie „niemieckie" lub przynajmniej jakie „militarne" objekty były właściwie celem tej lub innej bomby. O ile do chwili tego zdemaskowania anglo-amerykańskiej obłudy jeszcze się wahano w Bukareszcie zbyt wyraźnie określać Anglików i Amerykanów jako wrogów, — dziś dla ich charakterystyki używana jest całkiem inna terminologia. Gdyby ktokolwiek z pośród amerykańskich teoretyków terroru, który śni o łatwym podboju bałkańskich narodów, zatrzymał się podczas nalotu w jednym ze schronów Bukaresztu, byłby wówczas wysoce zdziwiony efektem swojej metody. Liczba kobiet i mężczyzn, którzy przy każdej detonacji z oburzeniem przez zaciśnięte zęby wyrzucają z siebie słowa „criminali" (zbrodniarze) i „banditzi" (bandyci), jest większa niż liczba tych, co się modlą. Wszelka wewnętrzna niepewność, wszelka nierówność w nastawieniu mieszkańców Bukaresztu do wojny zniknęły bez śladu. Czego nie osiągnęła najlepsza praca uświadamiająca, udało się to bombom: Rumuni wiedzą, że dziś walczą o sam byt i że ich wspomaga tylko niemiecki żołnierz. Rzadko kiedy niemieckie pociągi wojskowe, które dziś toczą się przez Rumunię, były tak serdecznie witane, jak obecnie.

(„Königsb. Allg. Ztg.")

Zbiorowy grób w kamieniołomie

Ludzi załadowanych na dwa samochody ciężarowe strącono w przepaść

Z serii zbrodniczych okrucieństw NKWD. Opowiadanie naocznego świadka

LWÓW. (DNB). Do punktu zbiorki i opieki nad uchodźcami zgłaszają się codziennie z zajętych znowu przez bolszewików terenów setki udręczonych ludzi, w tej liczbie połowa kobiet i dzieci, na których twarzy widnieje piętno przeżyć minionych dni ucieczki. Ich opowiadania świadczą wyraźnie o tym, że bolszewicy, czym bardziej wysuwają swe macki na zachód, tym bardziej bezlitośnie i okrutnie postępują z ludnością na zajętych przez siebie terenach.

O nowej zbrodni bolszewickiej opowiada 46-letni Ukrainiec, Filip Kołoda, drwal z Tarasowiec, w okręgu Kamieńca Podolskiego. Kołoda zatrudniony był w lesie, położonym między miejscowością Marszyńce a Dumeniem, przy wyrębie drzewa i mieszkał w małej chacie na skraju lasu. Kiedy bolszewicy zajęli znowu tę okolicę, Kołoda ukrył się. Dowiedział się on, że wszyscy mężczyźni w okolicznych miejscowościach, o ile nie uciekli, zostali natychmiast przez bolszewików wciągnięci do służby na froncie i to bez względu na to, czy byli narodowości ukraińskiej czy też polskiej.

PRZEZNACZONY NA ŚMIERĆ TRANSPORT ZBLIŻA SIĘ

Gdy Kołoda ukrywał się w lesie, był on świadkiem okrutnej zbrodni, jakiej dopuścili się oprawcy NKWD na ludności z tej okolicy. Oddajmy głos jemu samemu: „Nigdy nie zapomnę tego, co przeżyłem w lesie koło Marszyniec — opowiada Kołoda. Wydaje mi się, jakoby to wydarzyło się wczoraj. Był posępny poranek. Poszukując pożywienia, szedłem ostrożnie po lesie i dotarłem przy tym do kamieniołomu głębokiego na około 30 metrów. Nagle usłyszałem dochodzący z dala szum motoru i dojrzałem zbliżający się samochód ciężarowy. Za nim posuwał się drugi samochód. Obydwie maszyny pełne były ludzi obojga płci. Na skraju kamieniołomu samochody zatrzymały się. Z obydwu maszyn zeskoczyło natychmiast ośmiu do dziesięciu umundurowanych funkcjonariuszy NKWD, których poznałem po ich niebieskich spodniach. Kilku z nich oddaliło się do innego miejsca kamieniołomu. Zabrali oni ze sobą dwie ciężkie skrzynie. Dokąd się udali i co czynili, tego nie widziałem. Inni NKWD-ziści stali tymczasem na samochodach, na których oczekiwali na coś ludzie w milczeniu i zrezygnowani. Nie padło ani jedno słowo. Nagle ciszę przerwał ostry świst. Na tę komendę zeskoczyli funkcjonariusze NKWD ze samochodów i otworzyli ściany boczne maszyn. Teraz sprawa mi się wyjaśniła. Ujrzałem, że wszyscy ci nieszczęśliwi ludzie byli skrępowani po czterech lub pięciu razem. Jeszcze nie padło ani jedno słowo, aż nagle jeden z funkcjonariuszy wydał rozkaz: „Złazić!".

Kto ociągał się z wykonaniem rozkazu, tego ordynarni oprawcy zrzucali wprost na ziemię. Kiedy wleczono na skraj kamieniołomu mężczyzn i kobiety grupami, tak jak byli razem skrępowani, rozległ się rozdzierający serce płacz. Ogółem było tam około 80 do 100 osób. Dzieci krzyczały, starcy padali na kolana".

„Pot oblał mi czoło — powiada dalej Kołoda — gdy ujrzałem to, co zobaczyłem następnie: skrępowane grupy ustawiono półkolem nad przepaścią. Nagle z za jakiegoś węgła rozpoczął się morderczy ogień karabinów maszynowych, dwie może minuty wydały mi się wiecznością. Wiele spośród nieszczęśliwych ofiar runęło natychmiast głową na dół w kamieniołom i pociągnęło za sobą innych związanych z nimi.

Mrożące krew w żyłach jęki rozbrzmiewały po lesie. Kilka grup pozostało na skraju przepaści. Tych ludzi strącono kopnięciami nóg w dół. Na moment zapanowała cisza, następnie lasem wstrząsnęła głucha detonacja. Ogromna chmura dymu podniosła się nad kamieniołomem i opadła niby zasłona nad zbiorowym grobem. Słyszałem tylko jeszcze, jak zatrzaskiwano drzwi samochodów, jak zapuszczano motory i jak w ciągu niespełna minuty oddział śmierci NKWD znowu się oddalił.

„Nie miałem odwagi — kończy Kołoda — zbliżyć się do dołu. Byłem do głębi wstrząśnięty. Czym zawinili ci ludzie pogrzebani w dole, nie dowiedziałem się. Nie wiem też, dlaczego ich ciała w tak okrutny i nieludzki sposób poszarpano i pogrzebano. Następnego dnia przedostałem się do Niemców".

Dbaj o zdrowie

Okres letni i jesienny zazwyczaj przynoszą nasilenie chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, jak to duru (tyfusu) brzusznego i czerwonki (dyzenterii), zabierając rok rocznie wiele istnień ludzkich. Dlatego też już zawczasu należy uprzytomnić sobie, gdzie się znajduje źródło wspomnianych chorób, jakimi drogami się przenoszą i jak uniknąć zakażenia.

Jedynym źródłem tych chorób jest kał, a niekiedy i mocz chorego lub ozdrowieńca, których wydaliny mogą nieraz przez bardzo długi okres czasu zawierać zarazki tych chorób. Zdarza się również, że człowiek zakazi się, nosi zarazki i może innych zakażać, sam jednak nie choruje. Znając źródło zakażenia jasnym się staje, że wszystko co jest zanieczyszczone wydalinami ludzkimi po dostaniu się do ust może spowodować chorobę. A do ust zarazki przedostają się z brudnych rąk, z wodą, z zanieczyszczonym mlekiem, z warzywami i owocami, które ktoś dotykał brudnymi rękami lub na które w jakikolwiek sposób przyniesione zostały nawet najdrobniejsze cząsteczki wydalin. Muchy odgrywają tu często dominującą rolę, gdyż wędrując od ustępu do kuchni są głównym czynnikiem rozpowszechniania tych chorób.

Aby uniknąć zachorowania i zabezpieczyć od niego swoje otoczenie, należy niezwłocznie, w okresie zorganizowanego obecnie tygodnia czystości, doprowadzić mieszkanie i obejście do należytego stopnia czystości; zabezpieczyć studnię przed zanieczyszczeniem tak z góry — przez brudne wiadro, jak i z boku — przez przeciekanie nieczystości. Również ustęp należy uporządkować i zabezpieczyć przed muchami i przed przesiąkaniem nieczystości do gleby.

Poza tym stale należy pamiętać o następujących zasadach higieny:

Mleko winno być idealnie czyste, w przeciwnym razie używać tylko w stanie przegotowanym.

Produkty żywnościowe winny być zabezpieczone przed muchami i przed dotykaniem ich brudnymi rękami.

Warzywa i owoce należy myć wodą przegotowaną.

Wodę, zwłaszcza studzienną, używać tylko przegotowaną zarówno do picia jak i do zmywania naczyń.

Przed jedzeniem i za każdym razem po załatwieniu potrzeb naturalnych należy starannie myć ręce.

Z domu, w którym jest chory, nie wolno sprzedawać, pożyczać, ani dawać nikomu żadnych przedmiotów, a zwłaszcza produktów spożywczych.

Prowadzić najostrzejszą walkę z muchami.

Przestrzegając tych elementarnych zasad, ochronimy siebie i otoczenie od tych tak groźnych chorób, jakimi są dur brzuszny, czerwonka i ewentualna cholera.

Naczelny Lekarz miasta Wilna.

Wymieniajcie skórę surową na skórę wyrobioną

KOWNO. (ON). Skórnictwo Litwy w ramach gospodarki wojennej ma ważne zadania do wypełnienia. Musi ono nie tylko dostarczyć dla frontu i gospodarki wymaganych ilości skóry i materiałów skórzanych, ale też i dla ludności kraju zapewnić zaopatrzenie w obuwie i materiał dla reperacji obuwia. Dla wykonania tych zadań koniecznym jest ściśle zaewidencjonowanie wszystkich wszelkiego rodzaju skór w kraju, by można je było poddać dalszej fachowej przeróbce. Taka ewidencja surowca utrudniona jest na Litwie skutkiem swoistych warunków kraju, które między innymi polegają na rozproszonym położeniu zagród i odległości wsi i miasteczek. Jest przeto rzeczą godną uwagi że ewidencję pomimo tych trudności dało się znacznie we wzrastającym zakresie rozszerzyć, zawdzięczając akcji wymiany „skóry surowej na skórę wyrobioną". Przez akcję wymiany ujęta została prawie połowa ogólnej ilości skór. Jest to dowodem, że możliwości wymiany cieszą się wzrastającym powodzeniem wśród wiejskiej ludności. Proceder wymiany polega na zasadzie, że rolnik za dostarczone przezeń surowe skóry otrzymuje odpowiednią ilość tegoż samego rodzaju skór wyrobionych.

Obecnie ma zastosowanie zasadniczo stosunek 3:1 przy wymianie surowych skór na skórę wyrobioną. Dla dostawcy istnieje jednak możliwość zmiany stosunku wymiany na 2 do 1 na swoją korzyść, jeżeli uczestniczył w dobywaniu lub w transporcie garbarskiej kory.

Dostawcy surowych skór — o ile przedłożą w punkcie wymiany zaświadczenie leśnictwa, stwierdzające, że dostarczyli dla zarządu leśnego korę garbarską — za każdy uzyskany metr przestrzenny (1 m³ = ok. 130 kg.) może być wymieniona surowa skóra solona w ilości 20 kg. według zwiększonych stawek wymiennych. Jeżeli życzący dokonać wymiany dostarcza do punktu wymiany na własny rachunek uzyskaną korę garbarską, może mu być za każdy metr przestrzenny dostarczonej kory garbarskiej wymieniona solona skóra surowa w ilości do 30 kg. według zwiększonej stawki wymiennej. Dostawca musi jednak w tym wypadku przedłożyć poświadczenie właściwego leśniczego względnie naczelnika gminy, stwierdzające zgodne z przepisami uzyskanie dostarczonych ilości kory garbarskiej. Leśnictwa otrzymały wskazania przydziału osobom zainteresowanym nadającego się drzewostanu do eksploatacji.

Jeżeli dostawca skór surowych nie ma sam możliwości uzyskania kory garbarskiej, pomimo to może sobie przez transport kory garbarskiej zapewnić korzystanie ze zwiększonej stawki wymiennej. Jeżeli przedłoży on w punkcie wymiany zaświadczenie, z którego wynika, że dla zarządu leśnego odwiózł korą garbarską do fabryki lub na stację kolejową, — mogą mu być wymienione podług zwiększonych sawek wymiennych skóry surowe solone do 20 kg. za każde 2,5 metry przestrzenne przewiezionej kory garbarskiej. (2,5 m³ — 1 wóz).

By w największym zakresie sprostać przeróżnym potrzebom stworzono trzy ewentualności wymienne dla skór cielęcych, kozich i owczych, jak również dla wolowych, końskich i świńskich:

a) WYMIANA NA SKÓRĘ WYROBIONĄ WEDŁUG ILOŚCI SZTUK.

Wymiana następuje według wyżej podanej zasady, przy tym należy uwzględnić, że surowa skóra owcza liczy się jak surowa skóra cielęca.

b) WYMIANA NA SKÓRĘ WYROBIONĄ WEDŁUG WAGI.

Tak na przykład w chwili obecnej 1 kg. surowej skóry solonej wymieniany jest na 150 gr. — przy dostawie lub transporcie kory garbarskiej 225 gr. — skóry podeszwowej, blankowej i juchtowej.

Może być również wymieniony 1 kg. skóry surowej solonej na 8 kw. dm. lub według zwiększonej stawki na 12 kw. dm., skóry chromowej albo futrówki.

Ponieważ 1 kg. surowej skóry solonej = ½ kg. wagi w stanie suchym, odpowiednio do wagi przy dostawie surowej skóry w suchym stanie podwajane są ilości rekompensacyjne, tak iż przy dostawie 1 kg. suchych surowych skór wchodzą tu w grę podwójne stawki.

c) WYMIANA NA OBUWIE WEDŁUG WAGI.

Tak na przykład w chwili obecnej można wymienić 8 kg. solonej skóry surowej lub w razie udziału w uzyskaniu kory garbarskiej 6 kg. solonej skóry surowej można wymienić na 1 parę bucików (półbucików).

Może też mieć miejsce wymiana na buty z cholewami, buciki sznurowane, buciki dziecinne, jak również robotnicze drewniaki za odpowiednią ilość skór surowych.

Posiadacze bydła, którzy padłe zwierzęta (zwłoki) dostarczają dla wytopienia tłuszczu do „Rolniczego przedsiębiorstwa utylizacji zwierząt" (LWU) otrzymują tam zaświadczenie o dostarczonych surowych skórach, gdzie obok wagi ze skórą dostarczonych padłych zwierząt podana zostaje waga skóry surowej. Za okazaniem takiego zaświadczenia obowiązane są punkty wymiany wydać tyle skóry co i przy bezpośredniej dostawie.

Przy dostawie włosia końskiego, szczeciny świńskiej lub włosia świńskiego albo skórek futrzanych przyznaje się odpowiednią ilość skóry wyrobionej lub obuwia.

Należy oczekiwać, że wobec dogodnych dla dostawców stawek wymiennych, objęte akcją wymienną skóry wzrosną w swej ilości.

Proceder wymienny daje możliwość ludności wiejskiej zaopatrywania się bezpośrednio w potrzebne obuwie.

Bliższe informacje udzielane są przez punkty wymiany.

Czynne są następujące punkty wymiany:

REJON KOWNO — WIEŚ: Fabryka futer „Vilkas", Vilijempole, ul. Degtuku.

Punkt wymiany BALBIERIŠKAI: garbarnia „Ringe", kierownik Richard Schultz i August Wolowitz, ul. Dariaus Gireno 10.

Punkt wymiany ADUMANTAI: koło Jonavy — kierownik Juozas Kavaliauskas.

Punkt wymiany KIEJDANY: garbarnia „Juchtas", właściciel Karl Schrader, ul. Joswainios.

Punkt wymiany: CEKIŠKAI: kierownik Kateba.

Punkt wymiany MARIAMPOL: kierownik Jackevicius, ul. Kudirko 7.

Punkt wymiany SEIRIJAI: pow. Alytaus: kierownik Juozas Aleksandravičius, mieszkanie: Svenzeris, pow. Lasdien.

Punkt wymiany ŠAKAI: Justinas Akelaitis, ul. Kestučio 21, mieszk.: Mariampol, ul. Vytauto 43.

Punkt wymiany VILKOVIŠKAI: kierownik Jonas Zalunas, ul. Maironio 29.

REJON PONIEWIEŻ:

Punkt wymiany WIŁKOMIERZ: garbarnia „Azuolas", kierownik Geschwendt, ul. Kalejimo 5.

Punkt wymiany PONIEWIEŻ: kierownik Nemezeck, ul. Kranto 45.

Punkt wymiany ROKISZKI: kierownik Vytautas Buika.

Punkt wymiany UTENA: kierownik Jonas Simkunas, ul. Policijos 13.

Punkt wymiany ZARASAI: kierownik Alfonsas Kuzavinis, ul. Saltupes 37 (skład: ul. Šaltupo 64).

Punkt wymiany BIRŽAI: kierownik Josef Gvidaurdo, ul. Vytauto 38.

REJON SZAWLE:

Punkt wymiany GEORGENBURG: kierownik A. Klein, Plac rynkowy 5. Mieszkanie — Kaimetis.

Punkt wymiany LAUKUVA: (pow. Taurogi, kierownik A. Rickus).

Punkt wymiany SZAWLE: Zjednoczone fabryki skóry, Szawle.

Punkt wymiany VEKSNIAI: kierownik Albert Rimsza, ul. Vytauto 52.

Punkt wymiany SKUODAS: kierownik Antanas Sakalis, ul. Basanavičiaus 25.

Punkt wymiany SLUNGE: kierownik Dumath.

Punkt wymiany SKAUDVILLE: kierownik Gustaw Bergau.

Punkt wymiany RASEINIAI: kierownik Wacław Snurevičius, ul. Maironio.

Punkt wymiany TELSZE: kierownik Ferdynand Sakelis.

REJON WILNO — WIEŚ:

Punkt wymiany WILNO: Wileńskie fabryki skóry i obuwia w Wilnie, Tartaki 4.

Punkt wymiany WILNO: kierownik Danelavičius, Zawalna 25.

Punkt wymiany WILNO: kierownik St. A. Mauer, ul. Św. Jerzego.

Punkt wymiany KOSZEDARY: kierownik Müller i Nowoseitski, ul. Vytauto 44.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino".—„Ku nowym brzegom"

W przeciągu niedługiego czasu widzieliśmy całą serię filmów z Zarah Leander, a był to jakby pokaz w odwrotnym porządku chronologicznym — obraz ostatniej produkcji — „Ongiś znalazł się na pierwszym miejscu, poprzedzając „Miłość królowej", „Premierę" i „Drogę do wolności". Każdy z tych obrazów jest pozycją mocną, ciekawym dramatem psychologicznym, inspirowanym głównie przez osobę (raczej osobistość) Z. Leander.

„Ku nowym brzegom" w grupie tej zajmuje poczesne stanowisko, już z racji swego sędziwego wieku i posiada wspólny z resztą charakter i wątek fabularny. Powodowani wieloma względami, autorowie scenariuszy i reżyserzy owych filmów, jednym z głównych walorów czynili postać aktorki, nagminnie odtwarzającej role nieszczęśliwych i tułających się śpiewaczek, kończących ciernistą drogę śmiercią lub nowym życiem przy boku umiłowanych ludzi.

Epoki rozgrywanych wydarzeń w „Nowych brzegach" dokładnie nie określono, z szeregu przesłanek można jednak wnioskować, że jest to okres wiktorjański, jak każda faza historii, społecznie pełen kontrastowych świateł i cieni, a sumą tych sprzeczności wyraża się właściwa problematyka filmu. Reżyser traktuje ówczesną angielską moralność i niejasne stosunki społeczne z wielkim sarkazmem, reflektorem mocnej ironii, oświetlając symboliczną ofiarę niesprawiedliwości i poświęcenia — Glorię Vane.

Miss Vane, popularna śpiewaczka londyńskiego teatrzyku „Adelphi", członek „high life'u" i przyjaciółka wytwornego utracjusza, przyjmuje na siebie winę kochanego człowieka, który opuszczając wyspę dla awansu oficera w koloniach, dopuścił się czekowego oszustwa. Konsekwencją wielkodusznego kroku jest 7 lat więzienia w australijskiej kolonii karnej Paramatta, w Sydney, gdzie ukochany jej pełni zaszczytną funkcję generalskiego adiutanta. Straszliwe warunki wegetacji popychają uwięzioną do zwrócenia się o pomoc przyjaciela. Lekkomyślny oficer, natura słaba i pusta, czyni niepewne kroki dla poratowania śpiewaczki, brak energii i silnej woli nie daje wszakże pozytywnych rezultatów. Jedynym sposobem oficjalnego anulowania kary, jest ożenek uwięzionej z obywatelem australijskim — metoda rządu zmierzająca do zwiększenia kolonizacji pustynnych obszarów.

Urządzano w tym celu „parady miłości", w czasie których tuziemcy kojarzyli się z przestępczyniami, przyczym w wielu wypadkach bywały to ofiary ślepej sprawiedliwości. Gloria mimo odmowy z zewnątrz, biorąc wbrew woli udział w „paradzie miłości", sprzeciwia się małżeństwu z młodym fermerem i lubo zapewnienia o jego miłości, chwyta się tego środka jako jedynego w opuszczeniu celi. Wiatrogłowy adiutant, pochłonięty romansami, awanturą i perspektywą ślubu z córką gubernatora, przeżywa silny wstrząs na wiadomość o uwolnieniu dawnej przyjaciółki, podobnie jak i ona, słysząc o zaręczynach najdroższego człowieka. Ambicja nie pozwala jej wrócić do męża ani prosić o łaskę oficera — Gloria chwyta się tedy dawnej profesji, śpiewu estradowego. Spotyka ją nowy zawód — wygwizdana i wyrzucona z kawiarni, w ostatecznej rozpaczy, postanawia wrócić do więzienia. Stadium i efekt końcowy — załamanie się nieszczęśliwej kobiety — wywołuje odmowa przyjęcia nawet... do więzienia. Równoległy szok psychiczny przeżywa gubernatorski adiutant; nie zdawszy egzaminu życia i miłości, w jakiejś chwili poważnego myślenia rezygnuje i popełnia samobójstwo. A Gloria Vane cudownie przez męża odnaleziona, znajduje wreszcie spokój po straszliwych przejściach i przy boku kochanego człowieka rozpoczyna podróż ku nowym brzegom.

Bohaterka całego psychologicznego dramatu i dobrej gry aktorskiej — Zarah Leander (Gloria Vane), popisała się także doskonałym i niesłychanie ekspresyjnym głosem w kilku piosenkach Benatzkego.—Willy Birgel w roli oficera-adiutanta, Victor Stahl — jak mąż-fermer i Carola Höhn jako córka gubernatora — to najważniejsze i najciekawsze typy obrazu.

GUY

Zarządzenie

Niniejszym unieważnia się pieczęć urzędową „Ortsstelle Nr. 41, Krs. Eischischki, Wilna—Land". Wszystkie ordery i zlecenia, zaopatrzone w tę pieczęć, należy, gdy się pojawią, ściągać i odsyłać do urzędu wyżywienia i gospodarki przy Gebietskommissar'ze Wilna—Land.

Gebietskommissar
Wilna—Land
podp. WULFF.

Wilno, 31 maja 1944.

Z dnia

3 Czerwiec

SOBOTA

Klotyldy.

Wschód słońca 2.55
Zachód słońca 19.39

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.25 DO GODZ. 3.20.

— POŻARY. Z nastaniem ciepłej pory roku, straż pożarna ma co raz więcej pracy. Pierwszy dzień Zielonych Świąt był jednym z bardziej gorączkowych dla strażaków, gdyż od rana do wieczora alarmowano o pożarach wybuchłych w różnych częściach miasta. O godzinie 9-ej, przy ulicy Žalgirio (d. Chełmska) 6 zapaliły się sadze w kominie, wskutek czego po pewnym czasie płomień przerzucił się na dach. W porę przybyli strażacy z III oddziału ugasili ogień za pomocą hyldropultów.

Znacznie większy pożar wybuchł o godzinie 11.15 przy ulicy Mickiewicza (d. Tomasza Zana) 12. Na skutek krótkiego śpięcia elektrycznego zapaliła drewniana ściana na II piętrze w mieszkaniu Aukštakojisa Jurgisa, poczym płomienie zajęły strych, na którym znajdowała się masa śmieci i szmat. Niebezpieczeństwo stało się wtedy dopiero widoczne, gdy zaczęła się palić zewnętrzna ściana. W akcji ratunkowej brał udział V oddział straży, następnie na pomoc wezwano oddział pierwszy. Po dwóch godzinach ogień zlikwidowano. Straty wynoszą 2.000 RM.

Trzeci pożar wybuchł o godz. 12.45 w kolonii letniej w Leoniszkach,, przy ulicy Belmont 54. Przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem w kuchni, zapaliły się różne sprzęty, poczym cały drewniany budynek stanął w płomieniach. Pierwszy oddział straży pożarnej, po dwóch godzinach stłumił ogień umożliwiając częściowe uratowanie ksiąg oraz zapasów żywnościowych. Prawie cały budynek spłonął, pociągając za sobą straty w wysokości 10.000 RM.

Wreszcie o godzinie 17.08 przy ulicy Wojskowo-Cmentarnej 12, w domu Romualda Mankusa, również zawdzięczając nieostrożnemu obchodzeniu się z ogniem w kuchni, w której znajdowało się dużo najprzeróżniejszych rupieci, wybuchł płomień i w krótkim czasie przerzucił się na strych oraz dach. Dom spłonął. Straty wynoszą 12.000 RM. Przy ratowaniu brał udział I i IV oddział straży pożarnej. (z)

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin kochanego Szefa Witolda Jurewicza dla biednych polskich dzieci 109,5 RM. składają pracownicy.

Tu mówi Związek Zawodowy

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO przy zaułku Ignatowskim 3.

OBWIESZCZENIE.

Od 5 czerwca 1944 r. rozpoczną się przy zaułku Ignatowskim 3 nowe kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych.

Kursy będą wieczorne i dzienne.

Zgłoszenia przyjmuje się tamże od godziny 9 do 13 i od 16 do 19 codziennie.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8
(w lokalu kina „Muza")

!! PREMIERA !!

Wielka, barwna rewia pod tytułem

„Przy dźwiękach pieśni i brzęku gitary"

z udziałem całego zespołu teatru „Ali-Baba".

Gościnne występy nowych artystów
Regie — Chorzewski.

Początek przedstawień: w dni powszednie o godz. 17.30, w soboty o godz. 15.30 i 17.30, w niedzielę o godz. 14, 15.30 i 17.30.

Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32.

TEATR „VAIDILA"
(Końska 1)

W niedzielę dnia 4 czerwca 1944 r. o godz. 12-ej w południe wystąpi

Łukasz Łukaszewicz

aktor — **W PORANKU**

słowa, pieśni i piosenki z udziałem:

Jadwigi Łagunówny i Stanisława Dzięgielewskiego.

Przedsprzedaż biletów: Sklep Radiowy — Mikutonis — Wileńska 22 i w kasie teatru.

„Demon leśnego batalionu"

R. Roberts'a, za zwrot uczciwemu znalazcy wypłacę wysokie wynagrodzenie, albo kupię tę książkę. Zgł.: Słowiańska (Gudu) 19 (naprzeciw cerkwi).

W niedzielę dnia 4 b. m.
o godz. 16.30
w Wielkiej Sali Koncertowej
przy ul. Ostrobramskiej 5
odbędzie się

recital Stanisława Szpinalskiego

w programie: Beethoven, Curlonis, Jakubas, Debussy, Chopin, Liszt, Pravel.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10—12-ej i od 15—17-ej codziennie.

Lokal kina „MUZA"
ul. Nowogródzka 8.
W poniedziałek 5.VI o godz. 17.15
ODBĘDZIE SIĘ
DUŻY KONCERT
melodii operetkowych i muzyki jazzowej
Udział biorą:
St. Piasecka,
duża wileńska **orkiestra jazzowa**
pod kierownictwem:
M. Kostyły i W. Rychter
jako konferansier.
Koniec o godz 19. 5.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów od czwartku od godz. 11—14 przy ul. Wileńskiej 16 i Wielkiej 32.

Rozsady—flance
gotowe do sadzenia.
Łukiska 9.

ŚWIERZB (krosta, wszawica, wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i [illegible] poleca felczer **Horski.** Išganytoje (d. Miłosierna) 6 m. 8 obok szpitala Sawicz.

F-a „Renoma"
Wilno, Sodu (Sadowa) 13—4
przyjmie
cieśli i robotników
dla ważnych robót budowlanych w Wilnie
oraz **inżyniera** (jęz. niemiecki) dla organizacji i prowadzenia robót budowlanych w okręgu **KATOWIC** (Szczakowo).
Zgłoszenia godz. 8—13.

RESTAURACJA
„LUX"
w Wilnie, Gedymino 26 wejście z ulicy Jakšta (d. Dąbrowskiego)
codziennie wydaje:
Śniadania od godz. 7 rano,
Obiady od godz. 12.30,
Kolacje od godz. 17.
Rejestruje się kartki żywnościowe, Kawa, herbata, piwo i lemoniada.

Kremy, Pudry
krajowe i zagraniczne
poleca Sklep Kosmetyczno - Piśmienny
Zamkowa 18—4

Pracownia kłumpi
Czesława Dagysa
Malunu (Młynowa) 2
poszukuje pracowników i pracownic. Informacje i zgłoszenia: ulica Wielka 24 (sklep) w godz. 10—12.

Kupujemy
natychmiast
sprężyny i gobelinę.
Firma B. ZYCH
Traky (Trocka) 6, tel. 3-97.

FOTO—FILM
Tatarska 6
wznowił przyjęcie prac amatorskich.
Specjalność — fotografja artystyczna, ocena, naprawa, kupno i sprzedaż aparatów i objektywów fotograficznych.

WÓZ jednokonny, nadający się na miasto i wieś, z drabinami i bokówkami, nowy, fachowo wykonany zamienię na opał. Subaciaus 32-a—2.

Chłopcy i dziewczęta
potrzebni natychmiast do pracy.
Firma R. ŁOSKOT
Vilniaus (Wileńska) 22
róg Gdańskiej, tel. 19-77.
Tamże potrzebny szewc.

ELEKTROTECHNICZNA Fabryka w Wilnie, przy ul. Mindaugienes 9 (Szeptyckiego) przyjmuje **robotników i fachowców, mężczyzn i kobiet** różnego wieku do robót, tamże potrzebni są **uczniowie.** Przyjmuje dyrektor fabryki od godz. 8—14 w dnie pracy.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że w tygodniu poświęconym czystości wszyscy woźnice oraz dorożkarze posiadający wozy do robót ciężkich, są obowiązani odpracować jeden dzień roboczy (od godz. 8 do 16-ej) w celu wykonania prac czystości. W tym celu wyżej wymienieni zjeżdżają się na rynek przy ul. Pylimo (b. Zawalnej) w dnie następujące:

5 czerwca r. b. o godz. 8 woźnicy od Nr. 1 do 120,

6 czerwca r. b. o godz. 8 woźnicy od Nr. 121 do 260,

7 czerwca r. b. o godz. 8 woźnicy od Nr. 261 do 440.

Przedsiębiorstwa i urzędy, które mają przydzielone do pracy prywatne konie, winne je na dzień wyznaczony do pracy u siebie zwolnić.

Za niezgłoszenie się lub opóźnienie we wskazanym terminie na miejsce wyznaczone, woźnicy, jak również kierownicy instytucji lub przedsiębiorstw, którzy ich zatrzymają, będą ukarani.

Z polecenia burmistrza m. Wilna
Kierownik Dyrekcji Transportu Samorządu miejskiego w Wilnie.

DNIA 29 maja zgubiono na przystani statków w Wilnie lub na drodze Werki-Stawiszki.: Personal Ausweis Nr. 001221 wyd. Wil. Miest. Burmist. 1941.III.30, metrykę ślubną, metrykę urodzenia na naz. Borkowskiej Heleny—Jadwigi, oraz metrykę pogrzebową, zaświadczenia z kilku lat pracy Borkowskiego Bolesława, dziecinne metryki: Józef ur. 1931 r. Bożenny ur. 1939 r. i Iwona Blanka ur. 1943 r., wszystkich na naz. Borkowskich. Wszystko położone w litewskiej książeczce rozrachunkowej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 5790

FORTEPIAN firmy Gresselt (antyk) zamienię na opał. Užupio (d. Zarzeczna) 14—9. 5772

Garnitur frakowy nowy, wykwintny, na wzrost średni, nadający się na przeróbkę, zamienię na opał. Oglądać można Didžoji (d. Wielka) 2—7. 5734

JADĄC we środę rannym pociągiem z Trok, pozostawiłem w wagonie na półce, małą brązową walizeczkę, zawierającą eksponowany materiał fotograficzny, dla znalazcy nie mający zupełnie żadnej wartości, dla mnie cenny. Upraszam znalazcę o łaskawy zwrot materiału za wynagrodzeniem. Artyleryjska 1—1. 5764

KTOBY mógł udzielić wiadomości z cynkografii. Proszę podać adres do adm. „Gońca" pod „Cynkografia".

KUFER podróżny o wymiarach 1,5×0,6×0,4 m. zamienię na opał natychmiast. Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12a. 5742

KOSTIUM damski kąpielowy, płaszcz biały wełniany, suknię letnią, torebkę czerwoną, pantofle sportowe Nr. 36 oraz komplet nierdzewnych noży i widelców wymienię na opał. Witoldowa 5—1. 5785

MASZYNĘ Singera damską nożną zamienię na opał. Pylimo (d. Zawalna) 23—4. 5758

MĘSKI garnitur ciemny (brązowy) zamienię na jasny garnitur albo takiż materiał. Uosto (d. Portowa) 7—1. 5707

MARYNARKA męska (brązowa) w b. dobrym stanie zamienię na opał. Kalvarjo 12—6 (wejście z frontu) 5754

MAGLE zamienię na opał. Zaułek Święto-Jerski A 4. Dowiedzieć się u dozorcy domu. 5770

OWCĘ z jagniętami zamienię na opał. Paupio skg. (d. zaułek Popławski) 21—2. 5736

PŁASZCZ letni męski gabardynowy na średnią osobę zamienię na opał. Zgłoszenia do redakcji „Gońca" pod „letniak". 5767

PATEFON, kilim, biurko zamienię na opał. Onos Vytautienes 34—2 (d. Jasna). 5743

PATEFON walizkowy z płytami i becik zamienię na opał. Naugarduko 29—14. 5735

PANÓW, którzy zaopiekowali się moimi rzeczami w pociągu Ryga—Wilno, idącym z soboty na niedzielę 29 maja, gdy w Kownie odstałem od pociągu, proszę o podanie adresów w celu porozumienia się do adm. „Gońca" pod „Nr. 282". 5799

SKRADZIONE w dniu 20 maja kartki żywnościowe 29 okr. wyżyw. Obuchowiczów: Aleksandra Nr. 461022, Stefanii 461021, Waldemara 156811, Krzysztofa 156810. Podskarbosów: Stanisława Nr. 464320, Marii 464327, Ireny 155687, oraz kartki tytoniowe: Obuchowicza Aleksandra Nr. 195123, Podskarbosa Stanisława 193987. Unieważnia się. 5789

SYNA mego Jana Kodzisa, przebywającego na pracy w Frankfurcie proszę o podanie wiadomości. Ojciec Troki. Wieś Wornikiele. 5786

W KALWARII wileńskiej zgubiono Personalausweis i inne dokumenty na nazwisko Danutė Narbutaitė. Uprzejmego znalazcę uprasza się o zwrot. Š-to Jańska 11. 5699

WEŁNĘ czarną na sukienkę damską, dobry gatunek zamienię na opał. Zgłoszenia do adm „Gońca" pod „Dor".

WÓZEK głęboki, w dobrym stanie zamienię na opał. Zgłoszenia do adm „Gońca" pod „Tanio".

W OKOLICY mostu Zwierzynieckiego zgubiono torebkę z dokumentami: Vorlaeufiger Personalausweis Nr. 3471 na naz. Natolii Radyńskiej. Prosimy uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Traidenio 22—4. 5740

Z PEŁNYM zaufaniem można powierzyć mi prowadzenie gospodarstwa domowego, lub opiekę nad dzieckiem tu w mieście, lub na letnisku. Oferty proszę składać do adm. „Gońca" pod „Samodzielna".

ZGUBIONO Laik. Asm. Liud. Nr. 69623/25073, wydany 22 maja 1943 r. na naz. Tomaszewicz Józef, unieważnia się 5768

ZGUBIONY Laik. Asm Liud. Nr. 61435/5635, wydany 13 kwietnia 1943 r., Ausweis pracy, legitymacja Arbeitsamtu, 2 metryki, wszystko na naz. Bujko Korneliusz, oraz 27 RM. Proszę o zwrot tylko dokumentów za wynagrodzeniem. Kauno 4—21. 5773

ZGUBIONO na ul. Portowej czarną marynarkę, w której znajdował się Laik Asm. Liud. Nr. 28450/52154, wydany na naz. Olszewski Józef, proszę odnieść za wynagrodzeniem. Szosa Wilkomierska 8. 5775

ZGUBIONE: Asm. Tap. dok. Nr. 000683/83, wydane dnia 11 września 1941 r., różowa kartka zaświadczenie pracy, wydane przez Zarząd Miejski kartę wypłat, wszystko na naz. Kleczkowski Michał, unieważnia się. 5845

ZGUBIONY Laik. Asm Liud. Nr. 15972, wydany 18 maja 1942 r. przez V M S-bė na naz. Michał Mina Pirabanow ur. 10 grudnia 1892 r. w Wilnie, zamieszkałego Pylimo ul. Dzuko 56—4, unieważnia się. 5846

ZGUBIONY: Dowód osobisty, wydany przez gminę Troki, karta pracy, zwolnienie z komisji, wszystko na nazwisko Stankiewicz Józef, oraz metryka urodzenia na nazwisko Stanowiczówna Katarzyna, unieważnia się 5842

ZAMIENIĘ na elegancki garnitur męski za dopłatą ogiera rasy Szwed lat 8. Šventikų (d. Popowska) 18—2.

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam — od 7 rano do 11 i od 3 pp. do 7 pp. Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

28 MAJA br. zgubiono na ul. Słonecznej 5 zgubiony [illegible] na 2-u letnie dziecko. Kolor szary. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie zguby pod adresem: Wileńska 5 lub Słoneczna 5 za wynagrodzeniem. 5766

Kupno i sprzedaż

FLANCE: pimidory, cebula i kalafiory są do nabycia. Soltaniška 4. 5660

J BARONO „Rusų lietuvių žodynas", Z. Nałkowskiej „Niedobra miłość", Forstera „Religia a kształcenie charakteru", S. Undset „Krystyny" III tom, „Olaf", „Jenny", H. Kasper „Ostatni rozdział", „August Powsinoga", R. Tagore „Opowiadania", „Gora", dzieła Dostojewskiego i Turgienewa kupi antykwariat Švento Jono 1. 5690

KODAK RETINĘ III MODEL kupię, lub zamienię na przedmiot odpowiedniej wartości. Oferty do adm. „Gońca" pod „Retina III. 5694

KUPIĘ modny wełniany damski kostium kąpielowy. Vilniaus (d. Wileńska) 17/19—6.

KUPIĘ męski letni kapelusz w dobrym stanie. Dam dobrą cenę. Rozmiar mały. „Antykwariat Sztuki", Pilies (d. Zamkowa) 13. 5739

KUPIĘ maszynę nożną do szycia, oraz rower męski w dobrym stanie. Szopena 3—42. 5753

KUPIĘ pianino i kontrabas (basetle), oraz nuty dla kontrabasu. Oferty kierować do Muzycznej Szkoły 25 kl. w Wilnie 5749

KUPIĘ materiał na letni męski garnitur, jedwab na dwie sukienki, 2 pary pantofli Nr. 34, kurzowiec damski. Zgłoszenia pod adresem: Trenioto (d. Stara) 22—2 (Zwierzyniec) 5750

KUPIĘ się większą ilość drzewa. Oferty składać: Plac Orzeszkowej 7—7 5695

MONETY stare, srebro polskie kupujemy. Radvilaitė (d. Królewska) 1.

NATYCHMIAST kupię kombinezon roboczy duży rozmiar. Skapo (d. Skopówka) 6—11. 5769

RĘKAWICE bokserskie kupię (4 szt.). Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Rękawice". 5784

Praca

Do plantacji tytuniowej potrzeba robotników mężczyzn i kobieta, którzy będą zwolnieni od wszelkich przymusowych robót. Zgłaszać się: Nowo-Wilejka, osada Benkaciszki z. Strelczuk Piotr Stefanowicz. 5738

POSZUKUJĘ nauczyciela(ki) języka polskiego. Zgłoszenia Vilniaus 34—9. Godz. 15—17. 5761

POTRZEBNI są robotnicy niewykwalifikowani oraz monterzy i elektrycy do przeprowadzania instalacji elektrycznych. Zwolnienie od robót przymusowych zapewnione. Zgłaszać się do f-my Czesław Dagys. Wilno, Młynowa 2. Od godz. 8—9 rano i od 16—17 po poł.

POTRZEBNA dziewczyna lub chłopiec do zakładu fryzjerskiego. Róg Tatarska—Mickiewicza 2. 5774

POTRZEBNI laubzegiści do pracowni zabawek. Ciurlionio (d. Zakretowa) 32a/6—1. w końcu zaułka. 5782

POTRZEBNI: robotnicy różnego rodzaju zdatni do wyrobu kopyt, pracujący w domu. Przysługują kartki klumpl. kartki dodatkowe i zwolnienie od robót przymusowych. Warunki do omówienia. Zgłaszać się godz. 7—8 i od 15—18. Wytwórnia kopyt, prawideł i klumpi. Kalwaryjska 18—11. Telef. Nr. 1939.

POTRZEBNI do obierania pierzy, szepturzy, bandażowania, chłopcy, dziewczęta i kobiety. Zgłaszać się od [illegible] Wileńska 17/19—6.

POSZUKUJĘ tylko w miejscu pobytu kierownika robót od prac ogrodnika. Zgłoszenia adm. „Gońca" pod „50 5745

Lokale

INTELIGENT w starszym wieku poszukuje pokoju na czasowy pobyt. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Gońca". Okazicielowi, kw. Nr. 5811. 5811

LETNISKO 1 pokojowe lub 2 pokojowe do wynajęcia w Kolonii Magistrackiej. Oferty do adm. „Gońca" pod „Letnisko". 5861

MIESZKANIE 3-ch pokojowe z 2-ma kuchniami prędko zamienię na inne. Zarzecze 11—4. 5797

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokojowego z kuchnią z meblami i osobnym wejściem w rejonie I lub V Komisariatu. Zgłoszenia tel. 968 od godz. 12—14. Mafonis. 5810

WYNAJMUJĘ się pokój na letnisko w Kolonii Magistrackiej. Informacje: Didžoji 39—8. 5771

Nauka i wychowanie

A.) NAJTANIEJ i najszybszą metodą niemiecka konwersacja (kurs wakacyjny) oraz lekcje pisania na maszynie. Gedimino 4—12 oraz Wołokumple.

Lekarze

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

DOKTÓR Cz. Hermanowicz Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od godz. 9 do 12. Kalwaryjska 29—2.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—6

Dr. H. MAŁOFIEJEWA choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 14.30—16.30

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. NIELUBSZYC Gabinet rentgenowski Pylimo (Zawalna) 22—3. Przyjmuje od godz. 2 do 4.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4. tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17 Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrz. Pilies (Zamkowa) Nr. 12—6. Ordynuje w Poniedziałki, Środy, Piątki od godz. 12—18, Wtorki, Czwartki, Soboty od godz. 14—18.

Dr. med. Wiktor PIESKOW choroby nerwowe i wewnętrzne Uosto (Portowa) 3—2. Ordynuje od 11—12½ i od 15½ — 16½ (oprócz niedziel i świąt).

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1 Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEKOWA przyjmuje, porody i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte). zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 6

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 - 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

Różne

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiec. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

BOLESŁAW Pietrzyk, zamieszkały w Nowo-Wilejce d. 6. poszukuje syna Edwarda lat 26 który 20 maja rb. wyszedł i nie powrócił. Ktoby wiedział o nim coś kolwiek, proszę o zakomunikowanie. 5788

DUŻĄ walizkę zamienię na opał. Duju (d. Gazowa) 6—1. 5756

DNIA 29 maja zginął pies mały brązowy, jasno brązowy brzuszek, nad oczami okulary, uszy duże stojące, wabi się „Pieski" Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Tatarska 8—7. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

DNIA 28 maja br. uciekła świnka 6 tygodni, biała w godz. 5—6 rano. Ktoby wiedział o jej pobycie proszony jest o zawiadomienie. Uniwersiteto 4—16. 5708

DWUKÓŁKĘ zamienię na opał. Kiosk gazeciarski (koło przystani statków. 5755

ś. † p.
z Białkowskich
Wiktoria Łowmiańska
zasnęła w Panu dnia 31.V.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Swistopol 12 na cmentarz Rossa nastąpi dn. 3.VI 1944 r. o godz. 4 po poł. O czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku i żałobie
Mąż i Córka.

ś. † p.
Zenuś Mazurkiewicz
zmarł śmiercią tragiczną dn. 15.V 1944 r. w Wojdatach w wieku lat 13
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
RODZICE.

W rocznicę śmierci
ś. † p.
Włodzimierza Makalińskiego
b. porucznika 13 p. ułanów szwadronu tatarskiego odbędzie się Nabożeństwo Żałobne (Panichida) w cerkwi prawosławnej na Zwierzyńcu 4 czerwca (niedziela) 1944 r. o godz. 12-tej.
O czym zawiadamia wszystkich życzliwych Jego pamięci
MATKA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Aleksandra Chorużyka
odbędzie się Msza Św. Żałobna w dniu 5 czerwca o godzinie 8.30 w kościele św. Jakuba.
O czym powiadamia
ZONA i DZIECI.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".